

# WIADOMOŚCI BIAŁOSTOCKIE

10

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

10

Poniedziałek 22 maja 1939 r. Nr. 140

## Zaczynam milczeć! -- woła Mussolini

### Polityka Italii wchodzi na drogę kompromisu

MEDIOLAN. Na zakończenie pierwszego tygodniowego etapu swej podróży po Piemontcie, Mussolini wygłosił w sobotę wieczorem w mieście tej prowincji Canoe przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„W mowie wygłoszonej w ubiegłą niedzielę w Turynie powiedziałem, że między Niemcami a Włochami zawarty zostaje sojusz wojenny. Tym samym utworzony zostaje blok ze 125 milionów ludzi, którego żadna potęga nie zdola skruszyć. Potężny ten blok, złożony z broni i ludzi pragnie pokoju, nie mniej jednak będzie sta-

wał nieprzezwyciężony opór i nie da się powstrzymać w swoim zdecydowanym marszu naprzód, jeżeli doprowadzą do tego wielkie demokracje.

Moje oświadczenie w Turynie było jasne, a obecne słowa uważałem należy tylko za komentarz.

Obecnie pogratuję się w milczeniu, a jeżeli zajdzie tego potrzeba, przemówi naród”.

Oświadczenie Mussoliniego, że pogratuje się w milczeniu komentować można w sposób różnorodny, jedno wszakże nie ulega żadnej wątpliwości: to fakt, że Włochy prowadzą swoją indywidualną politykę zagraniczną, w której jest najmniej nienawidzieli Niemców, a jeżeli zajdzie tego potrzeba, przemówi naród”.

na największej chęci w kierunku uregulowania swych stosunków z wielkimi demokracjami, dla których tywią zrozumiały respekt i szacunek.

W dniu wczorajszym więc ambasador brytyjski w Rzymie sir Percy Loraine został — przyjęty przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. „Times” komentując to spotkanie pisze, że am-

basador brytyjski poinformował rząd włoski o znaczeniu układu angielsko-tureckiego. Poza tym tematem rozmów były problemy śródziemnomorskie, w pierwszym rzędzie wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii oraz nowa sytuacja w Albanii.

Jeśli idzie o wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii, ma ono już nastąpić w najbliższej przyszłości. W niedzielę wyjedzie z Neapolu do Kadyksu 5 parostatków, które wezmą na pokład 18.000 ochotników włoskich.

### Twarda odmowa Finlandii

w sprawie podpisania paktu o nieagresji z Niemcami wywołała w kraju bardzo duże wrażenie

HELSINKI. Duże wrażenie w tutajszych kręgach politycznych wywołała wiadomość o odmownej odpowiedzi Finlandii, udzielonej rządowi Rzeczywistej w sprawie proponowanego przez niego paktu o nieagresji. Ażalwiek po odmownej odpowiedzi Szwecji liczą się s

ewentualnością analogicznego kroku ze strony Finlandii, posiadającej — jak wiadomo — politykę zagraniczną bardzo ściśle zsynchronizowaną ze Szwecją, to jednak specjalne położenie Finlandii karało przypuszczać, że rząd zgodzi się na propozycję

niemiecką. Obecnie finlandzkie kręgi polityczne przypuszczają, że również Estonia, jakkolwiek zasadniczo zgodziła się, będzie moment ten odwlekła i nie należy spodziewać się, aby zrealizowała go wcześniej niż na jesieni.

### Min. Ciano

wyjeżdża do Berlina

RZYM. W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Ciano oraz minister wojny gen. Pariani opuścili Rzym, udając się do Berlina celem podjęcia niemiecko-włoskiego sojuszu wojskowego i politycznego.

Podpisanie to odbędzie się w poniedziałek.

### Trzęsienie ziemi na granicy jugosłowiańsko-albańskiej

BIAŁOGRÓD. W południowo-zachodniej części Jugosławii w okolicy jeziora Ochrida, położonego na granicy między Jugosławią a Albanią, odczuwano w sobotę o godz. 10.36 przed południem silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło większych szkód. Ośrodek trzęsienia znajdował się przypuszczalnie na terenie Albanii.

### Frontem do Morza!

### Angielska para królewska w Kanadzie

Triumfalna podróż angielskiej pary królewskiej po Kanadzie i entuzjastyczne przyjmowanie jej przez ludność jest jeszcze jednym dowodem wielkiej spójności wewnętrznej angielskiego imperium.

Na pozór związek, który łączy dominia angielskie z matką, ze „stara Anglią”, jest bardzo luźny. Bo odtąd to są dominia? Są to oddzielne i samodzielne państwa, każde z własnym rządem, własnym parlamentem i własnymi prawami. Wspólną dla dominii i Anglii jest tylko osoba króla, reprezentowana w dominjach przez gubernatorów, którego funkcje są jedynie formalne i reprezentacyjnej natury.

Ale za to istotna, dobrowolna więź, łącząca dominia z matką, są silniejsze ponad wszystko, choć nie opierają się na żadnym piśmym akcie. Opierają się na miast na czynnym stosunku silniejszym i trwałszym, bo na wspólnej tradycji i kulturze i na wzajemnym zaufaniu.

Obywatele dominii rządzą, ale strzegą samodzielności swoich krajów, ale każdy z nich bez wahania zawsze powie, że jest Anglikiem i poczuwa się do wszystkich obowiązków angielskiego obywatela.

Anglia na swoje dominia może liczyć zawsze, w każdej chwili i w każdej sytuacji. Dla tych dominii, położonych w innych, odległych częściach świata, sprawy europejskie, o ile wnikliwie jest w nie Anglia, nie są to jakieś odległe, obce, ale nie obchodzące sprawy — są to sprawy ich własne. Okazuje się to podczas wielkiej wojny, Kanada i Australia, Południowa Afryka i Indie, wszyscy z największą ofiarnością walczą obok starej Anglii.

Tak było przed dwudziestu laty, tak będzie w razie czego i dziś. Pamiętajmy zaś przy tym, że zasoby dominii są nieprzebrane

### W Genewie zakończą się rokowania

w sprawie trójprzymierza Anglii, Francji i Sowieców

LONDYN. Rozmowa sir Roberta Vansittarta z ambasadorem Majskim przyczyniła się do znacznego wyjaśnienia sytuacji. Lord Halifax, który opuścił wczoraj o 9ej rano Londyn, u-

dają się do Paryża ustalił w czasie rozmów z premierem Daladier i ministrem Bonnet'em wspólne stanowisko angielsko-francuskie.

Angielskie kręgi polityczne wyrażają nadzieję, że w czasie rozmów genewskich lorda Halifaxa z ambasadorem Majskim nastąpi pomyślne zakończenie rokowań angielsko-sowieckich.

### Polska wyrównała z Niemcami

Tłoczyński pobił dzielnie Henkla

W sobotę rozegrany został na kortach Legii dalszy ciąg meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Niemcy. Po pierwszym dniu — jak wiadomo — prowadzili Niemcy 1:0, a drugie spotkanie w grze pojedynczej Tłoczyński — Henkel przy stanie 6:4, 6:3, 6:4, zostało przerwane z powodu ciemności. Dokończenie tego meczu przyniosło

ostatecznie zwycięstwo Polaków w stosunku 6:4, 6:3, 6:4, 3:6, 6:3. Drogówka spotkania Tłoczyński — Henkel rozgrywana była w atmosferze bardzo nerwowej. Henkel grał znacznie lepiej, nie poprzedniego dnia i nie pozwalał się mijać Polakowi. Tłoczyński, słabszy w pierwszym secie, potrafił jednak dzięki niezachwianej woli

zwycięstwa wygrać piątego seta i wywalczyć zwycięstwo w spotkaniu. Przy stanie 3:3 w secie piątym Henkel nie wytrzymał nerwowo walki, załamano się i oddał ostatnie trzy gemy stosunkowo łatwo.

W ten sposób Polska zdobyła pierwszy punkt w meczu, którego stan przedstawia się obecnie 1:1.

### Ludziom poobcinało ręce i nogi, a tylko koń ocalał

## Wstrząsająca katastrofa na Targówku

Lokomotywa wpadła na dorożkę, masakrując potwornie 3 osoby

Nowy straszliwy w swych skutkach wypadek wydarzył się wczoraj około godziny 6 wieczorem na oświetlonym już „przejeździe śmiertelny” na Targówku pod Warszawą.

Na przejeździe tym dzielącym ulicę Radzymińską od linii kolei żelaznej podły już dziesiątki trupów, setki chyba domale najpoważniejszych kaleczy, a mimo to miasto przez tyle długich lat nie zdobyło się na najprymitywniejszą nawet realizację szeroko „na papierze zakreślonych planów

skasowania tej strasznej zasadki na mieszkańców przez wybudowanie tunelu pod torami.

Wypadek wczorajszy, który zakończył się strasnym kalectwem trzech osób i który powinien raczej doprowadzić do zlikwidowania „szlabanu śmiertelny” wydarzył się w okolicznościach następujących:

Dorożkę konną, powożoną przez Antoniego Gromczewskiego (Prosta 52) jechali małżonkowie Paweł i Barbara Tchórzewscy zamieszkałi również na Targówku

przy ulicy Księżnej Anny 14. W chwili mijania przejazdu na Targówku, z za węgla gładki dróżnika wyjechała lokomotywa prowadzona przez Stefana Jaśkólskiego, który oczywiście licząc na to, że dróżnik zamknie szlaban i że przejazd jest wolny jechał bez żadnych ostrożności, do tego jeszcze tyłem.

Na samym środku przejazdu tender lokomotywy uderzył w dorożkę z taką siłą że rozszarpała się ona w drzazgi. Rezultat tego zderzenia okazał się tragiczny:

dorożkarz Gromczewski doznał połamania rąk i ogólnych ciężkich potłuczeń, 23 letni Paweł Tchórzewski został przecięty w pół, ma zmiażdżone obie nogi przy samym tułowiu, zaś żona jego 24 letnia Barbara ma uciętą lewą rękę.

Rozbitą dorożkę oraz ofiary wiozła lokomotywa na przestrzeni kilku metrów.

Ze straszliwego zdarzenia wyszedł tylko bez szwanku koń dorożkarski, który ze strachu urwał się i uciekł.

**Kalendarz dnia**  
**22**  
**Maja**  
**PONIEDZIAŁEK**  
 Hlasy p. Jull.  
 Janos Esztyen  
 go b. m.  
 Słowa wch. 3.33  
 zach. 19.33.  
 Kąpiel. wch. 4.43  
 zach. 22.33.

**KRONIKA HISTORYCZNA**  
 1609. Zygmunt III. oblega Smoleńsk.  
 1855. Zmarł w Paryżu Wiktor Hugo,  
 wybitny pisarz franc. XIX w.  
**PRZYSŁOWIA**  
 Broda nikogo mędrcom się uczyła.

**Cere**  
**piękna i gładka**  
 uzyskana pijąc wiosenny  
**SOK**  
**KWITNĄCEGO ŁOPIANU**  
**Magistra Goleca**  
 Skład główny  
 Warszawa, Miodowa 14  
 Sprzedaż apteki  
 Cena flakonu — zł. 1.80

**Lloyd George**  
**seniorem**  
 David Lloyd George pobł niewzruszony rekord w posłowaniu do parlamentu. Jest on bowiem od 49 lat bez przerwy członkiem Izby Gmin.  
 Również słynny przywódca Irlandczyków, T. P. O'Connor ma za sobą 49 lat posłowania, lecz Lloyd George bije O'Connora, gdyż jest bez przerwy posłem z tego samego okręgu wyborczego w Caernarvon, gdzie po raz pierwszy został wybrany w kwietniu roku 1890. Jest to pierwszy wypadek tak długiego nieprzerwanego posłowania w historii angielskiego parlamentu.

Wielki Gladstone posłował co prawda od 1832 do 1895 jednak z przerwami, gdyż przepadał kilkakrotnie przy wyborach.

**Dlaczego Dania podpisała pakt z Niemcami**  
 LONDYN. „Daily Express” wyjaśnia, dlaczego Dania zgadza się podpisać pakt o nieagresji z Niemcami i dlaczego nie uważa się za zagrożoną przez Niemcy.  
 Dania bowiem jest spichlerzem Niemiec i gdyby została przyłączona do Rzeszy, byłaby na wypadek wojny z Niemcami poddana blokadzie i wówczas nie mogłaby importować paszy dla bydła, będącego podstawą jej rolnictwa.  
 W samym własnym interesie Niemcy muszą szanować niezależność Danii.

# Trójprzymierze z Sowietami przesądzone

## Narady lorda Halifaxa z premierem Daladier usunęły wszelkie niedomówienia, a gabinet brytyjski zaakceptował już pakt

PARYŻ. W sobotę popołudniu przybył do Paryża lord Halifax w towarzystwie Williama Stranga szefa departamentu Europy środkowej w angielskim MSZ. Na dworcu północnym ministra angielskiego powitali min. Bonnet oraz ambasador brytyjski sir Eric Phipps.  
 O godzinie 5 popołudniu rozpoczęły się w prezydium rady ministrów rozmowy angielsko - francuskie, mające na celu usunięcie kompromisów w pertraktacjach dyplomatycznych z Moskwą.  
 Rozmowy te poprzedzone zostały rano posiedzeniem rady ministrów, na którym min. Bonnet poinformował swych kolegów o obecnym stanie sytuacji międzynarodowej podczas rozmów z lordem Halifaxem.  
 Przed samym rozpoczęciem konferencji, premier Daladier przyjął ambasadora Łukasiewicza.  
 W rozmowach francusko - an-

gielskich wzięli udział ze strony francuskiej premier Daladier, min Bonnet, sekretarz generalny na Quai d'Orsay Leger, oraz dyrektor departamentu politycznego Charveriat; ze strony angielskiej — min. Halifax, ambasador brytyjski w Paryżu Phipps, oraz wyżsi urzędnicy angielskiego MSZ.  
 Konferencja trwała trzy godziny. Po jej zakończeniu ministrowie wstrzymali się od udzielenia jakiegokolwiek komentarza prasowego.  
 W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay utrzymuje się jednak, iż strona angielska wskazywać miała na pewne trudności nauwane się w negocjacjach z Sowietami i na przeszkody nie dające się dotąd przezwyciężyć. Uzgodniono jednak niewątpliwie przekonania, że do korzystnego rozwiązania zagadnienia przyczyni się obecnie Francja ze swym planem pośrednictwa.  
 LONDYN. Późnym wieczorem nadeszły tu wiadomości o projekcie francuskim przedyskutowanym podczas rozmów angielsko - francuskich w Paryżu.

Dyplomatyczny korespondent „Sunday Times” donosi, że chodzi tu o trójprzymierze, które skierowane byłoby tylko przeciw bezpośredniej agresji. Sygnatariusze przyrzekają sobie wzajemną pomoc tylko wówczas gdy jeden z nich zostaje bezpośrednio zaatakowany, pod warunkiem jednak, że rada Ligi Narodów stwierdził fakt agresji.  
 Natomiast jeśli atak skierowany będzie na kraj posiadający gwarancje jednego, dwu, lub wszystkich mocarstw, wówczas sygnatariusze trójprzymierza udzielią temu krajowi pomocy, gdy jej zażąda.  
 Zasadniczo pakt angielsko - sowiecki ma być oparty na tych samych zasadach, na jakich zo-

stał zawarty pakt wzajemnej pomocy francusko - sowiecki. Szczegóły omówił lord Halifax i min. Bonnet z ambasadorem sowieckim, Majskim w Genewie. Majski bowiem posiada w zakresie rokowań z Anglią jak najdalej idące pełnomocnictwa.  
 Lord Halifax, który w sobotę wieczorem opuścił Paryż, udaje się do Genewy, wyjedzie z Genewy we wtorek samolotem, aby jeszcze przed śródkowym posiedzeniem gabinetu poinformować premiera Chamberlaina o stanie rokowań.  
 „Sunday Dispatch” donosi, że ściślejszy komitet gabinetu brytyjskiego już na wieczornym piątkowym posiedzeniu powziął decyzję wyrażenia zgody na zawarcie trójprzymierza i że na śródkowym posiedzeniu prem. Chamberlain poprosił pełny gabinet o zatwierdzenie tej decyzji.

# Amerykańska wystawa światowa pobije wszystkie rekordy

## W dniu pobytu królewskiej pary angielskiej na wystawie przybędzie 2 miliony osób!!!

Amerykanie, naród młody i energiczny, lubiący bić wszelkie rekordy, przechwalać się długością swoich mostów, wysokością drapaczy chmur, obfitymi kosztami rozmaitych przedsięwzięć. Wszystko to wyrażało się również w sposobie urządzania i reklamowania wystawy światowej w Nowym Jorku, bijącej wszelkie rekordy pod każdym względem. Amerykanie już teraz zapowiadają, że wobec ich wystawy wystawa angielska w Wembley przypomina prowincjonalny jarmark. Jest w tym wiele przesady, ale i nieco prawdy.  
 Ojcem wystawy, a jeszcze bardziej twórcą gigantycznej reklamy tego dzieła jest arcyministr reklamy, propagandy, występów publicznych, itd. p. Grover Whalen. On to puszcza w świat olbrzymie cyfry, oddziaływa na wyobraźnię wielkich i małych, marzy o pobiciu wszelkich rekordów.  
 A więc jednym z najbardziej pamiętnych, rekordowych dni

ma być dzień 10 czerwca, w którym angielska para królewska przybędzie z Waszyngtonu do Nowego Jorku, aby swiecić w stawę.  
 Pan Whalen już teraz zapowiada w wywiadach prasowych, że w dniu tym 2 miliony osób będzie się znajdowało na terenach wystawy. Cyfra 2 milionów osób skupionych w jednym miejscu, jest zaś rekordową. Kongres Eucharystyczny w Dublinie zgromadził milion osób, a liczba ta uchodziła wtedy za niebywałą.  
 Amerykanie lubią liczby zwła szczo wysokie. Nac dziwnego, że i wystawę traktuje się w bardzo wielu wypadkach z punktu widzenia liczb i statystyk. Przypominają obecnie, że w lutym tego roku większość Kongresu, złożona z prawicowych demokratów i republikanów w tym wypadku, zmniejszyła sumę, której prezydent Roosevelt żądał tytułem wsparcia dla bezrobotnych o 750 milionów złotych.  
 Ale jest rzeczą znamienną, że koszty urządzania światowej wystawy w Nowym Jorku wynoszą również 740 milionów. Zdo-

bycie tej sumy nie było rzeczą łatwą. Pokryto ją częściowo przez wydanie bonów, ale z drugiej strony miasto Nowy Jork dało najwięcej 100 milionów zł., stan Nowy Jork przez naczył na ten cel 30 milionów, inne stany i rządy zagraniczne włożyły w to przedsięwzięcie 320 milionów zł., a rząd Stanów Zjednoczonych złożył swój udział w sumie skromnej w porównaniu z tamtymi 15 milionów zł.  
 Ale teraz przychodzi kolej na cyfrę najwyższą, najbardziej efektowną i najbardziej ponętną. P. Whalen zapowiada, że dzięki wystawie zwiędający zostanie w Nowym Jorku i w Ameryce okrągłe 5 miliardów zł. A więc znów rekordowa cyfra.  
 Co więcej, po wystawie pozostać olbrzymi park na miejscu dotychczasowych nieużytków i moczarów, którego wartość obliczają na 500 milionów zł. Pozostaną również budynki wielkiej wartości. P. Whalen jest, jak wiadomo, mistrzem w wyczarowywanie cyfr, od których zwykły śmiertelnik może dostać zawrotu głowy.  
 Usług 4 etoin sidiu emiwp y Trwała wartość wystawy światowej w Nowym Jorku dla miasta, wyrażająca się w tym, co ona po sobie pozostawi, stanowi również tytuł dumy dla Amerykanów, stwierdzają oni z zadowoleniem, że są znacznie praktyczniejsi od Francuzów, gdyż wystawa światowa w Paryżu za konkowała na długi czas centrum Paryża, nie pozostawiając natomiast miastu nic pod względem urbanistycznym.  
 60 milionów osób zwiędzi wystawę — zapowiada p. Whalen. Są wprawdzie krytycy, którzy zarzucają twórcom i naczelnemu propagandziście wystawy zbyt zbyt brutalny i krzykliwy ton jego reklamy, zarzucają mu pewne nieścisłości i niedokładności na tury historycznej, estetycznej, itd., ale mimo wszystko należy mu przyznać ogromną energię i wielką pomysłowość, która wy-

raża się w zorganizowaniu tej naprawdę olbrzymiej i rekordowej wystawy.

**RADIO**  
 WARSZAWA I  
 PONIEDZIAŁEK, DN. 22 V. 39 R.  
 6.30 „Kiedy ranne” 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.00 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.20 P. Laocme: La feria — suita hiszpańska 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja podbudowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 „Orkiestra współczesna” — audycja dla liceów 14.00 — 15.00 Przerwa 15.00 Teatr Wvobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Tajemniczy ogród” 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Koncert kameralny 17.10 Pierwsze wyznaki — pogadanki 17.25 „Pieśń Mazurów z Pojezierza Pruskiego” — audycja słowno - muzyczna 18.00 Transmisja z uroczystości zakończenia roku szkolnego w akademickich domach fundacyjnych oraz z wręczenia Armii karabinu maszynowego przez mieszkańców domów akademickich 18.20 Muzyka (płyty) 18.30 Audycja strzelecka 19.00 „Czynnik religijny w życiu żołnierza na froncie” — odczyt 19.15 Koncert rozrywkowy 20.20 Audycja dla wsi 20.15 Dalszy ciąg koncertu uroczkowego (z Poznania) 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Echa mocy i chwale” 21.15 — 21.20 Przerwa 21.20 Beethoven: IX Symfonia. Transmisja z Londynu 22.30 Nowości literackie 22.45 Antoni Vivaldi: Concerto a puarte 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski

WARSZAWA II  
 14.00 Muzyka (płyty) 14.10 Muzyka rozrywkowa 14.30 Słynni pianiniarze w produkcjach solowych i zespołowych (płyty) 15.40 Muzyka popularna (płyty) 16.05 Ernest Dohnanyi: Serenada op. 10: 16.40 Wiadomości sportowe 16.45 Para informacji 16.50 Kącik solistów 17.10 „W Archiwum Akt Dawnych” — reportaż 17.25 Życie kulturalne stolicy 17.35 Program na jutro 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 19.00 — 21.05 Przerwa 21.05 Muzyka (płyty) 21.10 Nauka etyka — odczyt 21.30 Muzyka taneczna i lekka (płyty) 22.35 Lekkie piosenki 22.55 — 23.55 Formy muzyki tanecznej w twórczości słynnych kompozytorów (płyty).

**DINOL — DONT**

zestawienie najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

# Niemcy „chcą już bez wojny” otrzymać w prezencie Gdańsk i autostradę

BERLIN. Prasa niemiecka stara się nadać wielki rozgłos mowie min. Goebbelsa, wygłoszonej w Kolonii. „Berliner Zeitung am Mittag” przy czym wybija na czoło zdanie Goebbelsa:  
 „Nie chcemy wojny” — decyzja zależy od innych — po niżej tłumym drukiem podane są żądania Niemiec: kolonii, Gdańska i „korytarza”.  
 Sama mowa zawiera obojętnej polityki Rzeszy i starań usprawiedliwienia aneksji Czech i Moraw, także potwierdzenie żądań kolonialnych, o-

raz żądań wysuniętych w swoim czasie wobec Polski, miano wicie: oddania Gdańska i przeprowadzenia eksterytorialnej autostrady przez województwo pomorskie.  
 Mówiąc o połączeniu się terytorialnym przez Pomorze, Goebbels zaznaczył, że żądanie

to było „umiarkowane i słuszne”.  
 Następnie Goebbels zaatakował prasę polską, głównie za żądania terytorialne wysunięte przez nią wobec Rzeszy i oświadczył, że nie te postulaty, ale żądania Niemiec znajdują się na pierwszym planie.

Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKÓRNYCH stosuje się **KREM „LAIN-AGE”**  
 Kremietyk usuwający WADY NASKÓRKA tak o dotychczas jak i u dzieci.



### Moralnie tak — zbrojnie nie!

TOKIO. Exchange Telegraph — Jowiaduje się, że ścisła rada ministrów, złożona z premiera, ministrów spraw zagr., ministra wojny, ministra marynarki i ministra finansów odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie w czasie którego zapadła decyzja w kwestii stosunków Japonii do mocarstw europejskich.

W czasie obrad wywiązała się ożywiona sprawa pomiędzy izolacjonistami a zwolennikami ścisłego związania Japonii z Niemcami i Włochami. W końcu udało się wynaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji.

W związku z tym twierdzą w japońskich kręgach politycznych, że decyzja powzięta przez ścisłą radę gabinetową udziela państwu totalnym moralnego poparcia Japonii, jednakże bez definitywnych zobowiązań militarnych.

### Ploną hotele angielskie

LONDYN. W 6-ciu luksusowych hotelach różnych części Londynu wczoraj miały miejsce pożary. We wszystkich wypadkach ogień wybuchł w pokojach tajemniczych młodych ludzi, którzy zjawili się we wspomnianych hotelach nad ranem, zamawiali pokój, po czym tajemniczo znikali.

Równocześnie tych pożarów które nawiasem mówiąc w żadnym wypadku nie wrządziły poważniejszych szkód i zostały z łatwością opanowane, świadczą — zdaniem angielskich władz policyjnych — że ma się tu do czynienia z terroryzmem irlandzkim.

### Japońscy lotnicy bombardują pozycje chińskie pod Amoy

TOKIO. Eskadra japońskiego lotnictwa morskiego, która wystartowała w sobotę o godz. 10 rano, oblała bombami pozycje chińskie na wybrzeżu, położonym naprzeciwko wyspy Amoy i Kulanpu, obejmującym miejscowości Sunksu Sian i Klowei.

### 6 sowieckich statków rybackich zginęło

LENINGRAD. Na Morzu Białym zaginęło z końcem marca z 6 sowieckich statków rybackich, które wypłynęły na połowę. Istnieje obawa, że dostały się one pomiędzy góry lodowe i uległy rozbięciu.

Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła z Archangielska, aby przy pomocy lodołamaczów i samolotów prowadzić poszukiwania ma nadzieję, że odnajdzie załogi tych łodzi, istnieją bowiem możliwości, że rybacy uchronili się na kry lodowe.

### Umowa handlowa litewsko-niemiecka

KOWNO. Wczoraj podpisana została w Berlinie litewsko-niemiecka umowa handlowa.

### Nowy rekord szybowcowy ustalili pil. Pietrow na aparacie dwumiejscowym „Mewa”

W dniu 18 bm. wystartował na szybowcu dwumiejscowym typu „Mewa” pil. Pietrow wraz z pasażerem p. Jakubcem. Start odbył się w Porąbce koło Białej.

Po 4 i pół godziny lotu lotnicy wylądowali na terenach wsi Boraki pod Warszawą, przebywając około 310 kilometrów. Piąty ten lot jest nowym rekordem Polaki w dziedzinie szybowców dwumiejscowych.

Składajcie ofiary na FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

## Baldwin aprobeuje politykę Chamberlaina

### Po okupacji Czech i inwazji Albanii cały świat stanie do walki z przewódcami faszyzmu i hitleryzmu

LONDYN. B. premier angielski lord Baldwin w swym wczorajszym przemówieniu wyraził pełną aprobatę dla polityki rządu.

„Największą niespodzianką dla świata — powiedział Baldwin — była okupacja Czech i Moraw, stojąca w zupełnej sprzeczności ze wszystkim tym,

co kanclerz Hitler przyobiecał oraz inwazja Albanii.

Wydaje się, że posunięcia te są największymi błędami, jakie przewódca faszyzmu i hitleryzmu kiedykolwiek popełnił. Przyczyniają się one więcej niż cokolwiek nie tylko do zjednoczenia i scementowania Anglii,

lecz wszystkich krajów świata, a to oznacza, że jej przewódca, gdyby postanowił kiedykolwiek użyć siły, to bez względu na potęgę zbrojną, jaką dysponuje, będą musieli się spotkać z oporem wszystkich państw świata.

Przeciwko takiej przewadze nikt nie wazy się stanąć”.

## W Kłajpedzie panuje Gestapo

### Wśród aresztowanych znajdują się obywatele angielscy

KŁAJPEDA. W ciągu ubiegłego czwartku i piątku funkcjonariusze Gestapo przeprowadzili zarówno w Kłajpedzie, jak i na prowincji, szereg rewizji i aresztowań. Ogółem aresztowano 173 osoby.

Przyczyny rewizji i aresztowań trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Według pogłosek idzie o likwidację rzekomo szeroko zakrojonej akcji szpiegowskiej.

Wśród aresztowanych znajdują się dwóch obywateli angielskich.

## Król Jerzy VI przyjął w Ottawie wielką paradę brygady gwardii kanadyjskiej

OTTAWA. Wczoraj rano odbyła się na „wzgórzach parlamentu” pod Ottawą wielka parada wojskowa brygady gwardii kanadyjskiej. Ta uroczystość wojskowa uchodzona normalnie w dzień urodzin królewskich znana jest pod nazwą „trooping the colour”.

Następnie para królewska udała się do miasta i królowa położyła kamień węgielny pod nowy gmach sądu najwyższego.

Para królewska udała się powozem eskortowanym przez szwadron gwardii narodowej do pobliskiego miasta Hull, położonego na drugim brzegu rzeki.

W godzinach popołudniowych król Jerzy i królowa Elżbieta byli obecni na garden party, wydanej przez generalnego gubernatora Kanady i lady Tweedsmuir a następnie wzięli udział w obiedzie wydanym przez przydyktum parlamentu.

## Litwa poznała się na „sportowcach” i odwołała tegoroczny raid automobilowy

KOWNO. Na czerwiec roku bieżącego, jak corocznie, przygotowali Litwini raid automobilowy na trasie dookoła Litwy. Na tegoroczny raid najliczniej zgłosili się zawodnicy niemieccy.

Jakkolwiek zgłoszenia te przyjęto, to przecież „sportowców” Rzeszy czeka rozczarowanie, bowiem Automobilklub litewski postanowił w tym roku raid ten odwołać.

## Śluzne wątpliwości Estonii jeszcze przed zawarciem paktu z Niemcami

TALLIN. Dziennik „Uus Eesti” ogłasza w dzisiejszym numerze artykuł, poświęcony polityce zagranicznej Estonii. Autor zaznacza, że zarówno Estonia jak i pozostałe kraje bałtyckie prowadzą

politykę ściśle neutralną. Ze Związkiem Radzieckim łączą Estonię dobre stosunki sąsiedzkie oraz pakt o nieagresji.

„obecnie — pisze dziennik — Estonia zamierza zawrzeć podobny pakt z Rzeszą. Będzie to gwarancją pokoju oczywiście, jeżeli państwa, z którymi Estonia podpisuje pakt, zamierzają je dotrzymać”.

## Pan Chwalkovsky zdegradowany do roli „łokmачera” na berlińskim „dworze”

BERLIN. B. czeskosłowacki minister spraw zagranicznych dr Chwalkovsky, mianowany został posłem protektoratu Czech i Moraw w Berlinie i objął w sobotę urządowanie.

Stanowisko posła protektoratu odpowiada mniej więcej stanowisku, jakie w swoim czasie zajmowali posłowie poszczególnych niemieckich krajów związkowych w Berlinie.

## Znamienny artykuł niemieckiego oficera o fortyfikacjach na wschodniej granicy Rzeszy

BERLIN. Pułkownik niemieckiego sztabu generalnego von Wedel ogłosił w „Voelkscher Beobachter” artykuł p. t. „Fortyfikacje Niemiec na wschodzie”. Należy zaznaczyć, że po raz pierwszy pojawia się w prasie niemieckiej artykuł, dotyczący umocnień niemieckich na

wschodniej granicy Rzeszy. We wspomnianym artykule ppłk. von Wedel z naciskiem podkreśla defensywne znaczenie fortyfikacji budowanych na wschodniej granicy niemieckiej. Między innymi oświadcza on, iż „powinno należeć do zarządzenia, które sprawiają, że tak często przed tym cytowany „spacer do Berlina” nie należy już dzisiejszemu do przyjemności”.

von Wedel zakończył swego artykułu tradycyjnym już ostrzeżeniem — tym razem nie zwróconym pod niczym wyraźnym adresem — lecz stwierdzającym „ogólnikowo”, że „każda próba przejścia (?) tych fortyfikacji kosztowałaby strugi krwi żołnierskiej, przelanej nadaremnie”.

W dalszym ciągu autor nawiązuje do artykułów, jakie pojawiły się w prasie polskiej i w związku z tonem tych artykułów, który wydaje się wywoływać lekkie zaniepokojenie pułk. von Wedla, uważa on za stosowne ponownie z naciskiem podkreślić, że w wal obronny budowany na wschodzie Niemiec ukończony będzie w najbliższym czasie.

Nis omieszczał również notk.

Wczoraj w Łodzi w gmachu Polskiej YMCA rozpoczął się ogólnopolski zjazd lekarzy. Na zjazd przybyło około 200 delegatów ze wszystkich kół Związku Lekarzy Państwa Polskiego. M. in. z Warszawy przybył b. minister Hubicki i wice-minister Pestczyński.

## Nowe złoża złota na Dalekim Wschodzie

MOSKWA. W okręgu Amurskim w rejonie Burejaskim natrafiono na bogate złoża złota. Złota te, według doniesień prasy sowieckiej, mają być najbogatsze na Dalekim Wschodzie.

Eksploatacja rozpocznie się jeszcze w tym roku.

## Profesorowie w maskach gazowych

MOSKWA. Wczoraj odbyły się tu ćwiczenia przeciwgazowe dla członków i urzędników akademii nauk ZSRR.

W ćwiczeniach tych wzięło udział 700 znanych uczonych i profesorów sowieckich, którzy w maskach przeciwgazowych przemarszerowali przez miasto.

## Dramatyczny ratunek badaczy Grenlandii

OSLO. Kierownik francusko-norweskiej ekspedycji naukowej na Grenlandii, francuski hrabia Micaud, który do szeregu tygodni przebywał ciężko chory w obozie ekspedycji Micaud, został w piątek po dramatycznych perypetiach przewieziony, na pokładzie samolotu norweskiego na pokład parowca „Veslehart”, którego załoga wysłana została specjalnie w celu niesienia pomocy choremu badaczowi. Wraz z Micaudem przewieziony został na pokład wspomnianego statku kierownik ekspedycji naukowej Norweg Willie Knutsen, który również zapadł na zdrowiu.

Do właściwej akcji ratowniczej można było przystąpić dopiero w piątek rano, gdy wysłany z Norwegii do Grenlandii statek „Veslehart” dotarł do wybrzeża Shannonöya. Akcja odbywała się w warunkach niezwykle trudnych, ponieważ statek otoczony był gęstą krą lodową, wobec czego nie można było utworzyć większej powierzchni dla startu wodnopłatowca. Przez cały prawie dzień załoga statku zajęta była usuwaniem kry i dopiero w godzinach wieczornych płatowiec mógł wystartować.

Na tym jednak trudności jeszcze się nie zakończyły. Płatowiec przez długi czas musiał krążyć nad znaczną przestrzenią, pokrytą wysokimi lodowcami i mimo że załoga samolotu pozostawała w bezustannej łączności radiowej zarówno z pokładem statku, jak i z obozem ekspedycji, poszukiwania trwały kilka godzin.

Dopiero w późnych godzinach wieczornych zauważono wreszcie flagę obozową, samolot wylądował i zabrał na pokład obu badaczy, którzy znajdowali się już prawie u kresu swych sił.

Zupełnie bezpłatnie — o Nowego Życia, Dobrobytu Światowa sławili Studio Medycinalno-Astro Grafologiczne „Paldni” rozwijać zagadkę Twoj przyszłość, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygraną. Osągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osobę, sposób zwyciężenia wrogów. Podaj zaraz datę urodzenia, złącz i złoty znaczkiem na koszty przesyłu. Adresować: Studio „Paldni”, Kraków Tomazsa skrytka 652.

## Ogólnopolski zjazd lekarzy obraduje w Łodzi przy udziale 200 delegatów

Uczestnicy zjazdu wysłuchali referatów dra Stefańskiego z Warszawy, dra Alkiewicza z Poznania i dra Dłużniewskiego z Lublina. Następnie ukonstytuowały się dwie komisje dla opracowania wniosków na dzisiejsze plenarne obrady.







MOTOCYKL



Tygodniowy dodatek motoryzacyjny pod redakcją Lucjusza Dury

Sport motorowy sprawdzianem wartości i przydatności maszyn do polskich warunków drogowych

Jeżeli w artykule dzisiejszym postanowiliśmy pisać o sporcie samochodowym — to nie dlatego by gloryfikować zwycięstwa...

Wszelkie rajdy i imprezy sportowe urządzane w Polsce mają jedno zasadnicze zadanie: wykazania wartości i przydatności maszyn do polskich warunków drogowych.

Ogólny wynik tych prób daje pełny obraz najlepszych wozów biorących udział w danym rajdzie.

Obojętne licznym imprez samochodowych w Polsce wybijają się jedna z najważniejszych z najtrudniejszych — międzynarodowy raid Automobilklubu Polski o wielką nagrodę.

O wartości i wartości tej imprezy świadczy fakt, że protektorat honorowy raczyli objąć p. Prezydent Rzeczypospolitej Polski Prof. Ignacy Mościcki oraz Naczelny Wódz Gen. Śmigły Rydz.

Drugim ważnym momentem tej imprezy to udział kierowców zagranicznych z którymi zmierza się cała koalicja kierowców polskich.

Generalną próbę maszyn polskich kierowców przed tą poważną imprezą, jest drugi Raid Wielkopolski zorganizowany przez Automobilklub Wielkopolski. Z Warszawy startowało 4 zawodników: inż. Rychter na Chevrolet, por. Kołaczkowski i Rogoziński na Citroen oraz red Sokopp na DKW.

Ponieważ jazda okrężna na ogół była bardzo łatwa, o zwycięstwie w poszczególnych kategoriach zdecydowały wyżej wspomniane próby.

Zawody same przebiegły bez poważniejszych wydarzeń — przyniosły za to trzy pierwszorzędną sensację.

Pierwsza to rewelacyjny wynik red. Sokoppa na próbie terenowej, który na małej Dekawce — uzyskał najlepszy czas 7 min. 50 sek. bijąc wynikiem tym wszystkie inne silniejsze maszyny.

Drugą sensacją... to zwycięstwo Rogozińskiego nad por. Kołaczkowskim oboje na Citroenach 1911 cm. maszynach francuskich z przednim napędem.

Trzecią sensacją to zwycięstwo Spornego na Buicku nad inż. Rychterem na Chevroletie, któremu nareszcie udało się pokonać swego odwiecznego rywala.

Walka tych dwóch maszyn do starczyła na całej trasie dużo emocji. Obaj zawodnicy prowadzili swe maszyny bardzo szybko...

stając się przeciwnikiem odystanowa.

Sporny zwycięstwo swe zwycięzca właściwie wynikowi osiągniętemu na próbie szybkości płaskiej, gdyż w następnych próbach Rychter w punktacji zbliżał się do Spornego coraz bliżej i końcowy wynik brzmiał 0,75 punktów na korzyść Spornego.

W zawodach tych zespołów zwyciężył zespół AP w składzie: inż. Rychter, por. Kołaczkowski, Rogoziński i red. Sokopp, u zyskując 391,45 punktów przed zespołem AW.

Raid AW dowiódł, że najpopularniejsze w Polsce maszyny jak Chevrolet, Citroen i DKW są przystosowane do polskich dróg. Wszystkie te maszyny wykazują wysoką wytrzymałość.

Opony Stomil na których jeździło 50 proc. zawodników przeszły w raidzie bez zarzutu.

W próbach technicznych wyniki były następujące: próba zręczności — 1) por. Kołaczkowski na Citroen, 2) Richter na Chevrolet, próba hamowania 1) Richter, 2) Kołaczkowski, próba szybkości — 1) Sporny na Buick 124.044, 2) Richter na Chevrolet 113.390.

Ostateczne wyniki rajdu: wozy mniejsze — 1) Szypuła na Fiat 1100, 2) Zółkowski, 3) Kornobis, 4) Weil, 5) Sokopp — wszyscy na DKW, wozy średnie 1) Rogoziński na Citroen, 2) Kołaczkowski na Citroen, 3) Prenkowski na BMW, wozy duże 1) Sporny na Buick, 2) Richter na Chevrolet.

Klasyfikacja zespołowa — 1) Automobilklub Polski (Richter, Rogoziński, Kołaczkowski, 2) Automobilklub Wielkopolski (Sporny, Szypuła, Ziółkowski).

Doniosły wynalazek polskiego inżyniera. Zamiast benzyny stosuje on do silników oleje roślinne i pochodzące z węgla

Różni są wynalazcy i różni są wynalazki. Niektóre, praktyczne, mniej praktyczne, doniosłe. Do tych ostatnich bezspornie należy ten wynalazek inżyniera Zygmunta Wętkowicza.

Ni mniej, ni więcej, tylko rozwinął on zagadnienie zastąpienia paliwa w silnikach spalinywych, rugując kosztowną i kończącą się już w Polsce benzynę.

11 LAT WYŻEJ PRACY. — Prace swe, prowadząc już od 11 lat — rozpoczyna nasz informator. — Zasada mego wynalazku nie jest zbyt skomplikowana — dodaje skromnie. Po prostu przebudowałem odpowiednio gałki, dołączając pewne przegrody i urządzenia.

W chwili obecnej przyszedł mój w budowałem na silnik samochodu „Dukla”, używanego mi przez M. Komunik. Wszelkie próby, jak rzeczają i wiele poprzednich, wypadają doskoła.

— Czy na każdy silnik można wbu dować pałki przysrzad? — Oczywiście, pod tym jednak warunkiem, aby był to silnik czterotaktowy. Na silniki lotnicze również.

FANTASTYCZNE PALIWO. — Jeżeli chodzi o paliwo, szasz panowie zobacz, jakiego używam. Inżynier wlewa po kole do zbiornika: nieoczyszczoną ropę, olej gazowy, rzepakowy, sojowy i lniszy, denatural, nieoczyszczoną terpentynę, a w końcu czarne i gęste jak smoła destylaty węgla i gęste jak zapalony olej z karteru silnika. Wszystko to razem przedstawia się jak jedna, ciemna masa i smaczkicie zastępuje benzynę. Silnik idzie na pełnych obrotach „jak słońce”!

— Proszę nie myśleć, że tylko na takiej mieszance mogą jeżdżać. Każda z tych substancji może być z całym powodzeniem użyta osobno. Po odbyciu wycieczki sprawdzamy filtr. Wcale się prawie nie zanieczyściła. Nie więcej, niż przy filtrze, używanym przy paliwie benzynowym. 18 Zł. — 4 Zł. 16 GR. Kalkulacja cen również jest nierzwykła. Silnik „Buicka” zużywa około 30 litrów benzyny na 100 km, która kosztuje 18 zł. Przy użyciu jako paliwa olejów wędopochodnych koszt przejechania 100 km spada do 4 zł. 16 gr. Różnica spora, prawda?

Jak się dowiadujemy, koszt samontowania przy silniku przysrzad inż. Wętkowicza nie byłby większy przy znacznie większej produkcji od 250 zł. Nie trudno się domyśleć, że samontował by się bardzo szybko.

KOŁOSALNE ZNACZENIE DLA OBRONNOŚCI PAŃSTWA.

Wynalazek p. Wętkowicza posiada olbrzymie znaczenie dla obronności Państwa. Benzyna zbraknie nam już niedługo — olejów, spirytusu i destylatów węgla nigdy. Nie wątpimy wobec tego, iż władze wojskowe i fabryki silników zainteresują się tym wynalazkiem. Poie do popisu jest tu dużo. Stracił na produkcji tego przysrzad nie można, każdy bowiem automobilista chętnie przejdzie na paliwo tak nie pomierzenie tanie i benzynę. Proszę sobie wyobrazić, że samontowałaby dzisiaj jedna tylko Dyrekcja Transportów i Autobusów Miejskich, wprawdając na autobusy urządzenie inż.

Wętkowicza i przechodząc na półtwa przez niego stosowane. OPINIA FACHOWCA — UCZONEGO.

Tak przedstawia się opinia prof. Polt. inż. Sachorzewskiego o wynalazku inż. Wętkowicza:

— Aparat „Z.W.I” ma przed sobą pełne możliwości licznych zastosowań w najpoważniejszych i praktycznych dziedzinach motoryzacji. W razie braku benzyny daje on możliwość stosowania ciężkich paliw płynnych, szczególnie pochodzących z destylacji węgla. Również płynne ciężkie paliwa roślinne jak s rzepak, soi, lnu oraz surowa terpentyna dają na próbach dodatnie wyniki.

Opinię tę potwierdzają oświadczenia Błara Broni Pancernych i lnu.

Nie wątpimy ani przez moment, iż doniosły wynalazek inż. Wętkowicza zastosowany zostanie powszechnie w Polsce w najbliższym już czasie. (r.)

Mieszanki napędowe do samochodów zawierają obecnie 15 procent spirytusu

Do roku bieżącego firmy naftowe obowiązuje były nabywać od Państwowego Monopoliu Spirytusowego w każdym roku taką ilość spirytusu, jaka odpowiada 9% ilości wagi węgla benzyny użytej na rynku krajowym w roku poprzednim.

W styczniu r. b. weszła w życie nowa umowa, która zwiększa stosunek spirytusu do benzyny w mieszankach napędowych. Według tej nowej umowy przemysł naftowy obowiązuje jest zakupić w r. 1939 w Państ. Mon. Spirytusowym 15% ilości wagi węgla benzyny sprzedanej na rynku krajowym w roku 1938-ym (zamiast 9% obowiązujących w latach ubiegłych).

Jednocześnie podwyższono cenę tego spirytusu: dotychczas przemysł naftowy płacił Państ. Mon. Spiryt. 26 groszy za litr 100-stopniowy loco stacja zakładu odwadniającego, obecnie (w roku 1939-ym) płacić będzie 32 i pół grosza za litr 100-stopniowego spirytusu odwodnionego loco stacja zakładu odwadniającego. Cena spirytusu użytego do mieszanki specjalnych (cięższych) będzie wyższa o połowę różnicy, między ceną mieszanki specjalnych i zwykłych.

Nowa umowa przewiduje, że firmy naftowe winny sporządzać z całej ilości kupionego spirytusu wyłącznie mieszanki spirytusowo-napędowe, które winny zawierać od 15 do 20% objętościowo spirytusu. Umową zawarto na okres bezterminowy.

Tak więc przez 2 lata zapowiadano obniżkę ceny paliwa do samochodów, do której to obniżki ostatecznie nie doszło — przeciwnie praktycznie podwyższono cenę z 58-miu groszy do 64-ch groszy za t. zw. „mieszanki specjalne”, które jak wykażą badania, nie posiadają składników usprawniających ich wyższą cenę.

Ponieważ nowoczesne samochody wysokobrotowych stanowią niemal połowę kursującego taboru i ich ilość procentowo stale się zwiększa, a samochody takie najlepiej pracują na „mieszankach specjalnych” (po prostu krajowa benzyna plus krajowy spirytus plus krajowy benzol) należy stwierdzić, że cena paliwa samochodowego nie tylko wbrew zapowiedziom, nie staniała, ale na-

FLYN DO KALKULOWYCH HYDRAULICZNYCH HAMOŁ DO BEZWOLNOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Rezponczeto roboty drogowe

Kielce — Jędrzejów (trakc krakowski), na odcinku km. 188 — 218, ze względu na przebudowę b. trójlinowej nawierzchni. Ruch wstrzymany aż do odwołania. Objazd: s Kielce do Jędrzejowa przez Morawiec, Kije (Mierunek na Pińsk) do Jędrzejowa (zamiast 38 km traktem trzeba jeździć 50 km wyżej podanym objazdem, od chuch Morawiec — Kije w stanie niebezpiecznym). Jadący s Kielce do Chęcina (15 km) muszą objazdem drogę na Morawiec (14 km nawierzchni ulepszonej) i dalej gminną drogą bita przez Brzeszany do Chęcina (13 km, stan średni).

Ponieważ cały odcinek Kielce — Kraków (17 km, z objazdem 129 km) znajduje się, po wlotnym rozstępie, w stanie raczej złym, autobusi listom podróżującym z Warszawy do Krakowa zaleca się raczej podróż drogą Warszawa — Częstochowa — Bezdzin — Mysłowice — Chrzanów — Kraków. Droga ta jest wprawdzie o około 66 km dłuższa, lecz jest znacznie „szystsza” i „droższa” dla autobusów, gdyż cały ten szlak posiada już ulepszoną gładką nawierzchnię.

Sochaczew — Plock W związku z gruntownym remontem szosy Sochaczew — Ruzicki — Sanniki — Gąbin — Łęka — Plock zamknięto ruch dla pojazdów mechanicznych na odcinku od Sochaczewa do Łęki. Dla autostopu bilans jadących z Warszawy do Plocka najwygodniej jeździć na Modlin — Zakroczym — Wyszogród — Bodzów — Plock (do Modlina niewielkich na odcinku, dalej szosa z kamieniami rzuconego w stanie dość dobrym, jedynie kilka kilometrów pod Zakroczym w stanie b. złym — odcinek ten jest już obecnie naprawiany, jednakże bez zamknięcia ruchu).

Strzałkowo — Wzrętna. Na trakcie poznańskim, na odcinku 6 km przed Strzałkowem do Wzrętna (24km) zamknięto ruch aż do odwołania z powodu przebudowy tego odcinka z nawierzchni gładkiej. Objazd: gminną drogą gminną na Starboszewo, dalej drogą bitą do Strzałkowa, następnie drogą bitą przez Paruszewo, Graboszewo, Kościelnik, Młodziejewice, Gozdowo, Nadarzyce do Wzrętna.

Czekanów — Ostrow Wilk. (woj. poznański, w pobliżu Kalisza) — przebudowa nawierzchni na odcinku 2 km — objazd drogą powiatową na Lewkowie do drogi państwowej nr. 163, dalej tą drogą przez Frądnów, Szaryczki do Ostrowa.

Moszczenice — Chmielnik (na drodze Kielce — Busko) — przebudowa nawierzchni od km 15 do km 31 — objazd drogą powiatową przez Sęków — Piętnickie do Chmielnika.

Uwagi! Na wszystkich wyżej wymienionych odcinkach zamknięto ruch aż do odwołania.

Pałuck — Karłowice — przebudowa nawierzchni, odcinek zamknięty dla ruchu do 1-go Bpca z. b. Objazd z Pałucka na Łaski — Szeków — Maków lub z Pałucka na Przewodowo — Golymin — Karniewo.

Dawniej przeciwko obniżce ceny paliwa wyrażano takie argumenty, jak konieczność deficytowego eksportu, małe obroty powodujące duże koszty administracyjne, konieczność produkcji na skład i t. d. Dziś sprzedaje się na rynku krajowym całą produkcję deficytowego eksportu została całkowicie zlikwidowana, koszty administracyjne, wskutek niemal dwukrotnie większych obrotów, znacznie zmalały. Przemysł naftowy robi dobre interesy, których pozazdrościł mu Państwowemu Monopolu Spirytusowemu. Stąd nowe paragrafy i nowa umowa, która nie tylko podwyższa ilość procentową spirytusu (z 9 do 15%), ale nadto przynosi nową, znacznie wyższą, cenę tego spirytusu (zamiast 26 gr. 32 i pół grosza a przeciętnie ok. 84 groszy). Tak więc dokonano nowego podziału zysków bez udziału konsumenta - automobilisty i motocyklisty. Jest rzeczą interesującą, czy wyższa cena spirytusu odwodnionego „dojdzie” do rolników produkujących kartofle dla podżarcia spirytusu.

Jerzy Marten

# TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Bronka Zatoraka, która kochała się do szaleństwa w dyrektora wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć pomimo, że był żonaty i kochał żonę. Pray współuczniel bandy przestępców wprowadziła w życie plan rozłączenia małżonków.

Wysłała do Heleny Jarockiej list anonimowy, w którym donosiła jej, że ma być zdradca i będzie z przyjaciółką na balu maskowym w Reducie. Również i Roman Jarocki otrzymał list anonimowy, w którym donosono mu, że żona ma przyjaciela i będzie z nim na balu w Reducie. Pomimo że nie wierzył, iż żona go zdradza, postanowił udać się na bal. Podobne postanowienie powzięła również Helena i małżonkowie ujrzeni się na balu; Jarocki był w towarzystwie jakiejś maski, która wskazała mu, gdzie przebywa żona. Helena w towarzystwie jakiegoś nieznajomego, który przedstawił się jej, jako autor listu anonimowego.

Helena tak się przejęła, że małżonkowie w towarzystwie obcej kobiety, że upiła się do nieprzytomności. Stan jej wykorzystał nieznajomy, który wywiózł ją za miasto, uwięził w podmiejskiej willi, zmusił do napisania listu do męża, że ucieka z kochankiem za granicę, a następnie wywiózł do Argentyny i sprzedał do domu publicznego. Helena zdołała wyrwać się ze szponów swoich przesładowców i po wielu przygodach wróciła do Polski.

Jarockiego, który był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, usiłowała Bronka. To też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajęła do swojego mieszkania, Jarocki wyrzucił ją.

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, porozumiała się z członkinią bandy, Gustą, polecając jej usunąć Helenę. Gusta opracowała plan działania, ale zażądała dziesięciu tysięcy złotych, zanim przystąpi do wprowadzenia w życie swoich planów i poleciła Bronce wykraść Jarockiemu czek in blanco. Bronka zastosowała się do tego polecenia i odwiedziła Jarockiego w banku. W pewnej chwili do jego gabinetu wszedł jakiś wyższy urzędnik i poprosił o czek na pięć tysięcy złotych.

— Dla dyrektora Romanowskiego? — zapytał Jarocki.

— Tak, panie dyrektore, przysłał swojego prokurenta.

Jarocki wstał, podszedł do kasy, stojącej w jego gabinecie, otworzył ją, i wyjął książeczkę czekową Banku Rolnego, z którym bank Jarockiego znajdował się w stosunkach handlowych. Następnie zajął miejsce przy biurku, wypisał czek, wyrwał go z książeczki i podał urzędnikowi.

— Proszę powiedzieć prokurentowi że to ostatnia suma.

Podczas gdy Jarocki wypisywał czek i rozmawiał

z urzędnikiem, Bronka przeżywała ciężkie chwile. Stała się zaciętą walką wewnętrzną: czy ma teraz przeprowadzić „operację”, czy odłożyć ją na kiedyś indziej.

Postanowiła w końcu odłożyć tę niebezpieczną „operację” na kiedyś indziej. Może wydać się bowiem podejrzane, że zaraz po jej pierwszej wizycie słożonej Jarockiemu w banku, skradziono czek. Musiała przyść tu co najmniej kilka razy i dopiero wówczas dokonać swojej trudnej misji.

Po drugie Jarocki zaraz po wypisaniu czeku włożył książeczkę czekową do kasy. Bronka stanęła więc w ogóle przed bardzo ciężkim zadaniem: jeśli Jarocki zaraz po wypisaniu czeku, wkłada książeczkę czekową do kasy, to kiedy i jak zdoła przeprowadzić tę „operację”?

— Prawdopodobnie nie zawsze to robi — starała się pocieszyć.

— Nie, teraz nie wolno mi nic robić — postanowiła.

Aż pewnego dnia przystąpiła do działania. Nastąpiło to zupełnie nieoczekiwanie.

Bronka znajdowała się w gabinecie Jarockiego i rozmawiała z nim o sensacyjnym procesie, któremu gazety poświęcały wiele miejsca. Nagle zadzwonił telefon. Telefonował dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego w sprawie podjęcia większej sumy pieniędzy.

— Ale dam panu, panie dyrektore czek na Bank Europejski. Proszę po niego przysłać — oświadczył Jarocki i spojrzawszy na zegarek, dodał. — Ale niech pan przysie zaraz, ponieważ Bank Europejski wypłaca tylko do pierwszej.

Tym razem Jarocki wyjął książeczkę czekową Banku Europejskiego nie z kasy, lecz z szuflady biurka. Wypisawszy czek, pozostawił książeczkę na biurku i zadzwonił na sekretarza. Gdy sekretarz wszedł do gabinetu, Jarocki podał mu czek i oświadczył:

— Ma pan czek na 8.500 złotych. Jest to dla firmy „Santos”. Zaraz się po niego zgłaszaj. Ale niech pan nie zapomni o ostrożności.

Gdy sekretarz wyszedł i Jarocki chciał włożyć książeczkę czekową do szuflady, Bronka glucho jęknęła:

— Co ci jest kochana? — zapytał zaniepokojony Jarocki.

Bronka zarzuciła do tyłu głowę i szeroko rozmasowała usta.

— Co ci jest? Co ci się stało?

— Wody...

Jarocki szybko podniósł się i wybiegł do łazienki, aby przynieść wodę.

Przez sekundę, lub dwie wahała się. Ale zaraz z błyskawiczną szybkością wyrwała z książeczki czekowej czek i z jeszcze większą szybkością wezwała go za staniak.

To, że symulowała omdlenie, było jej nawet na rękę, ponieważ po ukryciu czeku zaczęła drżeć na całym ciele i naprawdę była bliźka omdlenia. Zaczęło jej migotać przed oczyma i miała wrażenie, że serce rozsadzi jej klatkę piersiową.

W tej chwili wbiegł Jarocki, trzymając w ręku szklankę z wodą. Stwierdziwszy, że Bronka ma jeszcze ciągle głowę zarzuconą do tyłu, zaczął jej oblewać twarz wodą.

— Kochanie, co ci jest? Co ci się stało?

— Bronka głęboko westchnęła i odparła szeptem:

— Już mi lepiej...

— Co ci się stało? — Zrobiło ci się nagle niedobrze?

— Nie wiem. Nagle silnie zawirowało mi przed oczyma...

— Może?... — zapytał Jarocki, ujmując ją delikatnie za dłoń...

— Czy ja wiem?... Możliwe... Pójdę jutro do lekarza... Nie byłam jednakże z tego zadowolona, ponieważ nie zalegalizowaliśmy dotychczas naszego związku...

— Wiesz przecież jakie to trudne... Ona znów znikła... Kto wie, gdzie się podziewa? Ale nie mówmy o tem... Powiedz mi kochanie, czy ci już lepiej?

— Tak... tak... Już sobie pójdę... Możliwe, że tu za gorąco...

— Nie pozwolę ci samej pójść do domu. Poczekaj pół godziny, to pójdę z tobą.

— Bądź spokojny, kochany... Już mi jest znacznie lepiej... Gdy wyjdę na ulicę, wrócę całkowicie do siebie.

— Ale Broneczko, dam ci kogoś do towarzystwa

— Nie, nie warto. To jest chwilowe niedomaganie... Ale zaraz potem... Widzisz już się uśmiecham...

— Nie bądź uparta, dam ci kogoś do towarzystwa. Uważasz więc mnie aż za tak wielką pokrakę! Już mi nic nie jest. Potrzeba mi nieco świeżego powietrza. Pojadę trochę do Alej. Bądź zdrow kochany. Kiedy będziesz na obiedzie?

— Jeśli jedziesz do Alej, to będę po trzeciej, jak zwykle. A więc odprowadzę cię. Razem zjedziemy windą.

Wyszedszy na ulicę, Bronka musiała wsiąść do auta, ponieważ Jarocki odprowadził ją aż do drzwi.

— Proszę się zatrzymać.

Wysiadła i szybkim krokiem ruszyła w stronę restauracji, w której czekała na nią Gusta wówczas gdy odwiedzała Jarockiego w banku.

Bronka szła przed siebie, nikogo nie widząc. Gdy zbliżyła się do restauracji, miała wrażenie, że za chwilę zwał się z nóg. Szybko więc przekroczyła jej próg i zaczęła szukać wzrokiem Gusty. (Dalszy ciąg jutro)

ZYGMENT CZARSKI

## ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Służę chętnie. Jak się nazywa ten żołnierz?

— Piotr Charecki.

— Jaki rodzaj broni i który pułk?

— Właśnie o to chciałem się dowiedzieć. Muszę się przysnąć, że nawet dostatek od tego pana wszystkie dokładne szczegóły, ale niestety, przy pośpiesznym wyjeździe z Londynu zapomniałem je zabrać.

— Ale może mniej więcej pan sobie przypomina?

— Niestety, ani trochę.

— Hm, to będzie nielatawa sprawa. Kilka kompanii jest daleko. Składu osobowego bodaj tu nie będzie. Legia jest teraz bardzo duża.

— Cóż? Poczekam, póki się nie dowiem.

— Dobrze, uczynię dla pana wszystko, co będzie w mej mocy. Natychmiast się tym zajmę.

— Najserdeczniej dziękuję z góry, panie kapitanie.

Następnie upłynęło kilka dni, podczas których niczego ciekawego się nie wydarzyło. Pan Johnson spacerował sobie po Algierze, nieco zapoznając się z obyczajami i językiem tubylców. Jednocześnie śledził bacznie swego towarzysza podróży, który tu sobie wynajął już teraz jakieś biuro i przy nim zamieszkał. Był u niego już nawet parę razy.

Pewnego ranka, chcąc mu znów złożyć wizytę, był niemal zdziwiony, że go nie zastał. Wnet spojrzawszy dokładnie i przekonał się ze zdumieniem, że biuro było zamknięte na klódkę.

— A niechże to wszyscy diabli! — zaklął najczystsza polszczyzną, zapominając, że jest przecież „Anglikiem” — jednak wykiwał mi w biały dzień, jak o sta, barana. Zwiąż gdzieś tej nocy, głowę dając. Teraz szukaj wiatru w polu.

Józek, szczerze smutkowany, podążył wobec tego do kapitana, z którym się szczerze zaprzyjaźnił.

Po drodze nieco ochłonął z wrażenia. Tu jednak spotkała go następna przykreść. Dowiedział się bowiem, że kapitan nie będzie mógł tak od razu udzielić żądanych informacji i w ogóle nie wcześniej, niż jutro wieczorem. Zasmucony, wręcz zrozpaczony, czynił jednak wszystko możliwe, by zapanować nad sobą. Wyszedł od kapitana, pogrążony w sadunę. Myślał sobie:

— Co teraz począć? Czekać czy udać się na poszukiwania. O, gdybym wiedział, że ten lotr tak mi nagie zniknie, już bym wiedział, jak z nim postąpić. Kapitan mi dać odpowiedź najwcześniej jutro wieczór, a ten łobuz może już przez ten czas wiele brzydkiego nabroić. Czy zdołam jakoś przyłapać tego bandytę, zanim zrobi jaką krzywdę Piotrkowi?

Na razie postanowił rozszperać się, jakie są sposoby pościgu za Wydrą.

Tyle się zdołał dowiedzieć, że Wydra udał się w głąb kraju. Nie wiedział natomiast, że stało się to dlatego, ponieważ Piotra Chareckiego, jako już zdrowszego ewakuowano do innego szpitala, bo algierski był zarezerwowany jedynie dla ciężko chorych. Kolei tam nie było, więc wynajął dwa mały i sprytnego przewodnika. Przyrzekł mu poważniejszy napiwek w razie powodzenia.

Tymczasem Wydra, sprytniejszy i obrotniejszy, niż można było przypuszczać, już o wszystkim wiedział i wynajął sobie całą ekspedycję, wybierając umyślnie osobników spod cienkiej gwiazdy z pewnym Arabem — mieszaniec na czela.

Jutro dalszy ciąg powieści p. t.  
„Przez krew i łzy”

I w ten sposób dotarł dość szybko do miejsca przeznaczenia.

Zapewnił tam sobie nocleg w jakimś wielce pierwotnym zajazdzie, w którym sprytny tubylec obdzierał ze skóry przyjezdnych Europejczyków. Wymyślił się i oczyścił, po czym od razu udał się do szpitala.

Gdy pokazał list polecający, podpisany przez Jerzego Chareckiego, został natychmiast dopuszczony do kaprała Piotra Chareckiego.

Ten zaś, już niemal zupełnie zdrow, przyjął jednak dość niechętnie tajemniczego wysłannika.

— Rozumiem, że pan jest zdumiony moimi odwiedzinami — rzekł mu Wydra delikatnie — bo rzeczywiście trudno było przypuszczać, że wysłannik pana Chareckiego dotrze do pana aż tak daleko.

— Oczywiście, biorąc, zwłaszcza pod uwagę, że pan Jerzy Charecki przez wiele lat żył z dala od mego nieszczęsnego ojca.

— Wina tu była z pewnością, nie po stronie pana Jerzego. Fatalne koleje losu, szereg nieszczęsnych okoliczności, które długo i zbytecznie było by tu teraz wliczać, sprawiły, że stryj pański stracił z oczu pana i matkę pańską, nie mogąc natrafić na wasz ślad.

— Ach, moja matka, moja biedna nieszczęsna matka — westchnął Piotr Charecki — ileż już łez po niej wylałem! Jakże długo i bezskutecznie szukałem jej po całej Warszawie... Niestety, nie całym mi było jej odnaleźć.

— Nie mniejsze trudności miał stryj pański z odnalezieniem pana. Trzeba aż było śmierci babki pańskiej i ogłoszenia reagenta, by wreszcie udało się trafić do pana. Zresztą, o tym jeszcze pomówimy, na razie są rzeczy ważniejsze...

I dodał po chwili milczenia:

— Przede wszystkim i jak najspieszniej musimy wypełnić jak najskrupulatniej wszystkie zlecenia, które mi powierzył stryj pański. Gdy pan Jerzy Charecki dowiedział się, że pan jest ciężko ranny, pomyślał sobie, że chyba bez trudu uzyskał pan urlop zdrowotny.

— Słusznie — rzekł Piotr, nabierający stopniowo zaufania do wysłannika stryja — już nawet sam o taki urlop prosiłem.

— I został panu przyznany?

(Dalszy ciąg jutro)



# Cale miasto łowiło pstrugi dla królestwa Anglii

## Kłopoty kulinarne kanadyjczyków, w związku z wizytą angielskiej pary królewskiej

W pałacu Frontenac w Quebec został wydany na cześć angielskiej pary królewskiej wielki bankiet, który z pewnością przędzie do historii sztuki kulinarnej i który wywołał obżymnie wrażenie w całej Kanadzie.

Gościnni Kanadyjczycy, chcąc aby na bankiecie znalazło się to wszystko, co lubi angielska para królewska, zaczęli się dowiadywać jakie są ulubione potrawy króla Jerzego VI i królowej Elżbiety. Dowiedzieli się na przykład, że król lubi brzoskwinie. Natychmiast sprowadzono kilkaset brzoskwiń z Kalifornii, pomimo że kosztowały po 5 sztuk. Następnie dowiedziano się, że król lubi melony i rodzynki. Szybko więc zamówiono ty-

siąc melonów w Kalifornii, a z Belgii sprowadzono transport rodzynków.

Wreszcie ktoś zapewnił, że król ubóstwia pstrugi rzeczne. I wówczas mieszkańcy Quebec

znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Władze wprawdzie pozwałały łowić te ryby, ale zakazują wystawienia ich na sprzedaż. Było rzeczą niemożliwą wprost, aby służba pałacu, w którym

miał się odbyć bankiet, wyłowić w ciągu kilku dni tysiąc pstrągów w okolicznych potokach.

Długo się zastanawiano jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, aż wreszcie znalaziono wyjście.

Cała ludność ubrana w wędki wyruszyła za miasto, aby szukać w okolicznych potokach upragnionych ryb. Dało to z góry przewidzianą ewyniki. Wyłowiono obżymnią ilość pstrągów, które umieszczono w chłodni pałacu.

Władze miasta Quebec miały również wiele kłopotu z dobraniem personelu kucharskiego, który miał przygotować uroczną wydaną na cześć dostojnych gości. W końcu zaangażowano kucharzy, którzy cieszyli się najlepszą reputacją w kraju i których przeszłość zarzem była pod każdym względem nienaganą. Policja również zebrała dokładne informacje o wszystkich pomocnikach kucharzy, ku charczykach i pomywaczach.

Quebec nie chciał bowiem ryzykować. W związku z tym zawiadomiono ludność, że tym wszystkim, którzy będą chcieli się przegladac pochodowi królewskiemu, nie wolno trzymać rąk w kieszeni, nie wolno mieć przy sobie aparatów fotograficznych, ani bukietów. Ostatni ten zakaz wydano w związku z tym że niedawno Hitler został raniony bukietem, rzuconym z ręki entuzjastycznie.

## John Barrymore aresztowany

John Barrymore, znakomity gwiazdor filmowy, padł ofiarą własnego roztargnienia. Oto przed kilkoma dniami do jego willi przybyło kilku policjantów aby go aresztować. Gdy zdumiony gwiazdor zapytał dlaczego go aresztują, policjanci oświadczyli mu, że wystawił czek bez pokrycia.

— Przecież mam 300.000 dolarów w banku! — zawołał Barrymore.

Nie pomogły mu jednakże jego protesty i musiał udać się z policjantami do komisariatu, gdzie dopiero cała sprawa wyjaśniła się.

Okazało się, że gwiazdor, który prowadzi sprawę rozwodową ze swoją czwartą żoną, nie chcąc aby ona podejmowała pieniądze w banku, zablokował swoje konto. Przyzwyczajony zaś do stałego podpisywania czeków, zapomniał o tym i pewnego dnia wystawił jak zwykle czek. Czeku tego jednakże bank nie chciał zrealizować i na aktora wpłynęło oskarżenie, że wystawia cheki bez pokrycia.

Po wyjaśnieniu tego nieporozumienia aktor odzyskał wolność.

## Słynna kometa Hassela

### spowoduje w dniu 4 sierpnia deszcz meteorów

Kometa Hassela zwana inaczej „1939 D”, której ukazanie się uczyniło pewną wzzawę na świecie w ubiegłym miesiącu, jest bardzo dużą kometa. Przejazdzący 2 marca bież. r. o godzinie 9.53 z rana orbitę ziemską, a więc półtora miesiąca przed jej odkryciem — skierowała się w stronę słońca. Znajduje się ona obecnie w drodze powrotnej i w najbliższych dniach znów przetnie orbitę ziemi, aby zjazać gdzieś w przestworzach.

Lecz nie na tym kończy się historia z kometa Hassela.

Nawet takie komety, które nie pojawiają się w orbicie ziemi co pewien określony czas, ciągną za sobą sznur meteorów rozciągających się czasem na przestrzeni milionów kilometrów, lub tworzących pierścien-

w okół całej orbity komety. Lecz nie są one widoczne, gdy „kometa świeci na niebie”. Stała się widoczna dopiero wówczas gdy Ziemia mijła je i gdy stykają się z naszą atmosferą, która je rozpala.

To był powód wspaniałego deszczu gwiazd spadających, jak można było obserwować 9 października 1933 roku. A wówczas Ziemia wkroczyła w orbitę bardzo małej komety Giacobbiniego, która znajdowała się w odległości milionów kilometrów od nas.

4 sierpnia bieżącego roku czeka nas znowu podobnie wspaniałe widowisko. Tego dnia bowiem Ziemia przetnie z kolei orbitę komety Hassela i podczas mijania tej orbity przekształci w deszcz meteorów tę niezliczoną ilość nieznanych światu,

które towarzyszą komete w jej wędrówce po przestworzach.

Skąd się one biorą w orszaku komety, pozostaje tak tajemnicze jak wszystko, co dotyczy tych wędrujących i kapryśnych ciał niebieskich. Spadanie meteorów nie zawsze, niestety, ogranicza się wyłącznie do wspaniałego widowiska. Są one bowiem różnej wielkości. Niektóre z nich są bardzo małe, a inne znów ważą miliony ton, i spadając mogą wyrządzić straszliwe spustoszenia.

Należy się jednak spodziewać, że mimo wielkich rozmiarów tej wspaniałej komety przejście Ziemi przez jej orbitę skończy się niewinną feerią spadających gwiazd. Możliwe tylko, że przejście to spowoduje pewne zaburzenia w atmosferze.

## Angielski „łowca duchów”

### angażuje do pomocy przy wariach cmentarnych swoją narzeczoną

W hrabstwie Kent (Anglia) niezwykle popularną ostatnio osobistością jest niejaki Sanders de Chatham, którego powszechnie nazywają „łowcą fantomów”. Postawił on sobie za zadanie sprawdzić, ile prawdy tkwi we wszystkich opowieściach o duchach, które opowiadają sobie stare kobiety siedząc wieczorami przy kominku.

Na razie przeprowadza on „badania” w swoich stronach rodzinnych, w hrabstwie Kent. Pierwsze „doświadczenie”, przeprowadził na cmentarzu w Panbury. Na cmentarzu tym znajduje się otwarty grobowiec pewnej ko-

biety, która zmarła przed 100 laty. W testamencie zaznaczyła, że grobowiec musi zostać otwarty na zawsze, w ciągu pierwszego roku po jej śmierci zaufany służący musi przynieść tam posiłki każdego dnia.

Przez kilka nocy „łowca fantomów” stał otulony w szarą pelerynę, czuwał przy tym grobowcu i czekał na pojawienie się ducha. Ostatnio duch się pojawił. Sanders poczuł bowiem, że ktoś go nagle z tyłu trzy razy uderzył po ramieniu. Gdy się odwrócił, nikogo nie było. Sanders de Chatham jest przekonany, że był

to duch, ponieważ zgodnie z jego teorią obecność duchów można wyczuć nie tylko duchowo, ale nawet fizycznie.

Zachęcony tym powodzeniem Sanders de Chatham kontynuuje swoje „badania”. Każdej nocy wyjeżdża na rowerze zaopatrzonej w termos z herbatą i kanapki, które mają go pokrzepić podczas długiego nocnego czuwania.

Gdy przeprowadzi badania w Anglii, uda się do Szkocji, gdzie, jak wiadomo, roi się od duchów. Ponieważ tam będzie go czekało mnóstwo pracy, zamierza korzystać z pomocy swojej uroczej i sympatycznej narzeczonej.

## Zabił brata żelaznym drągiem

### podczas kłótni o wypasanie łąki

We wsi Kąty Goździejewskie gminy Dęby Wielkie, 23-letni Stanisław Główska uderzył żelaz-

nym drągiem swego brata stryjcznego, Jana Główkę, kładąc go trupem na miejscu.

Przyczyną śmiertelnych porachunków była krowa Jana Główki, która przeszła na łąkę mordercy.

Sprawcę zabójstwa osadzono w więzieniu.

## Bestialska zbrodnia

### Na ile porachunków osobistych zabił jednego i poranił drugiego brata

W osadzie Zezulin pow. lubartowskiego wywiązała się bójka na tle zadawnionych nieporozumień pomiędzy Stefanem Nowackim, bratem jego Wacławem z jednej strony a Adamem Barszczykiem, oraz braćmi Wacławem i Józefem Przybyłkami

mi i Józefem Kuczyńskim z drugiej strony.

W wyniku bójki, zabity został na miejscu Stefan Nowacki a brat jego Wacław odniósł ciężkie rany. Bestialskich sprawców morderstwa i porażenia aresztowała policja.

## Ty rysi głodują

### i dozorca też głoduje

Od 5-ciu miesięcy w składach Łódzko - Warszawskiego Towarzystwa Transportowego w Łodzi znajdują się na przechowaniu niezliczone i dość niebezpieczny ładunek mianowicie 8 tygrysów, stanowiących własność firmy Hagenbeck. Tygrysy były przeznaczone dla cyrku Staniewskich, który w swoim czasie bawił w Łodzi, lecz następstwem nieporozumienia

między Hagenbeckiem a Staniewskimi tygrysy nie zostały wykupione i pozostają nadal w składach firmy transportowej. Przebywają one w ciasnej szopie i cierpią głód. Zajmuje się nimi wyłącznie pogromca, który przybył do Łodzi, aby zaopiekować się zwierzętami, lecz, nie posiadając na ten cel żadnych funduszy, głoduje wraz z nimi.

## Trzy zbrodnie na minucie

Amerykańska policja federalna na ogłosiła dokładną statystykę, dotyczącą kryminalistów w Stanach Zjednoczonych w roku 1937. W ciągu tego roku popełniono 1.415.816 poważniejszych zbrodni, czyli 3.881 dziennie! Za notowano lekki spadek liczby zbrodni i znaczny wzrost liczby kradzieży. Przeciętnie popełnia się na terenie Stanów pięć włamań w ciągu dwu minut!

Sprawiedliwość także nie próżnuje: w samym Nowym Jorku np. ogłaszano w roku 1937 dwa wyroki skazujące na minutę, podczas gdy w r. 1936 wydawano także wyroki w kadencji dwu na trzy minuty.

Na ogólną liczbę aresztowanych wzywawczy 61.6 proc. miało mniej, niż 25 lat.

Wśród złodziei liczba ta wyrażała się tylko 47.6 proc., ale złodzieje aut pobili rekord: 73 proc. młodzieńców poniżej 25 lat.

Na ogólną liczbę 29.750.220 zarejestrowanych w Stanach Zjednoczonych samochodów, skradziono 215.569, z czego wynika, że 7 aut na 1.000 stało się łupem złodziei.

## Pożar w kopalni

W zabudowaniach suszarni płyt izolacyjnych w kopalni „Jerzy” w małej Dąbrówce, wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar. Płomienie zauważyli w sam czas pracownicy, którzy po krótkiej akcji ratowniczej zapobiegli ich rozszerzeniu się.

Wyrażdzone przez ogień straty są niewielkie.

## Tragedia miłosna

### zakochanej pary

17-letni Władysław Skwarski, robotnik, (W-wa, Rybaki 9-10), z powodu zawodu miłosnego, otrucił się esencją octową w bramie domu przy ul. Freta 16.

Skwarski dowiedział się, iż jego znajoma, 16-letnia Krystyna Malinowska, (Mostowa 7-9) udała się z jakimś młodzieńcem na

ul. Wolską 24, na teren zabaw ludowych „Wenecja”. Gdy wieść o otruciu się Skwarskiego dotarła do Malinowskiej, zatyła ona kwasu siarkowego, na terenie „Wenecji”.

Modociane ofiary zawodu miłosnego. Pogotowie przewiozło do szpitala św. Ducha.

## Zapalił się tramwaj

### wskutek krótkiego spiecia w silniku

Wczoraj rano około godziny 10 powstało krótkie spieście w przewodach elektrowozu linii „W” na Nowym Świecie w Warszawie. Płomienie ukazały się pod przednią platformą wozu silnikowego w momencie, gdy tramwaj okre-

cał z Nowego Świata w ulicy Książęca.

Przybyło na miejsce Pogotowie Techniczne Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich usiłowało w krótkim przeciągu czasu podar. Przerwa w ruchu trwała kilkanaście minut.

## Śmierć przy pracy

Zajęty przy odnawianiu frontu domu przy ul. Twardej-8, malarz 26-letni Władysław Moćko (Zielonka) spadł z niezabezpieczonej odpowiednio drabiny z wysokości II piętra na chodnik uliczny.

Moćko z pękniętą czaszką przewieziono Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.



## Z DNIA

## Pan Pastor milczy

Pomimo domagań się ze strony opinii publicznej odpowiedzi dla czego na kościele ewangelickim w Białymstoku widnieje napis niemiecki, proboszcz tego kościoła, Pan Pastor Kraeter, nie dał odpowiedzi.

Pomijając więc Pana Pastora który nie dowiódł nam że jest Polakiem, o co proszony był w jednym z numerów „Wiadomości Białostockich”, sapytujemy obecnie Prezesa Gminy Ewangelickiej w Białymstoku JWPana Prezesa nie poinformował Go, że na tą piłą i tak aktualną odpowiedź oczekują wszyscy polacy naszego miasta.

A czas nagli. Zjawiali się bowiem do nas ludzie niecierpliw, którzy mówili nam, że jeżeli Pan Pastor trwać będzie w uporze, skończyć się może na tym, że bez jego pomocy i zgody napis zniknie z frontonu kościoła.

Perswadowaliśmy tym ludziom, że tego rodzaju środki dobre są dla gdańskich hitlerowców... Mówiliśmy, że Polacy są zbyt silni aby potrzebowali wprowadzać systemy jakimi posługują się w stosunku do Polaków w Niemczech.

Myśmy spełnili swoje. Teraz powinien zabrać głos celownik tak poważny i tak ceniony obywatel jakim jest JWPan Prezes Riegert. A sądzimy, że głosu tego usłuchać musi Pan Pastor Kraeter.

Chyba, że nie usłucha. W takim razie Pan Prezes Gminy Ewangelickiej, ma drogę do Warszawy, gdzie mają swoją siedzibę najwyższe władze Zboru Ewangelickiego, które władne są zmusić do uległości proboszcza z prewencji...

(j.)

## Ofiary na F. O. N.

Następujące osoby ofiarowały na F. O. N. rozmaite cenne przedmioty, pamjatki, oznaczenia oraz papiery wartościowe. Ostrowski H., Kamiński W., Chotko M., Sawluk Włodzimierz, Kolendo E., Bielekowskij I., Leska F., Stankiewicz S., Cebrzyński T., Parys JI i D.,

## Wczorajszy odpust

Wczorajszy odpust w Starosielcach zgromadził tysiące osób z Białegostoku i okolic. Nabożeństwo zostało odprawione przy specjalnie ustawionym ołtarzu na placu przy budującym się kościele.

## Pobór do wojska

Dziś t. j. dn. 23 maja, mają stawić się do poboru (kancelaria Poborowa Pierackiego 3) poborowi rocznika 1918 i starsi o nazwiskach na litery początkowe R, T, U i Z.

Itnia 24 maja stawić się poborowi o nazwiskach na lit. S. Stawienictwo wyznaczone jest na godz. 8 rano.

## Zawody konne

Z powodu braku miejsca sprawozdanie z wczorajszych zawodów konnych podamy numerze jutrzejszym.

## Loteria fantowa

Loteria fantowa (w pawilonie w Parku Miejskim), urządzona na rzecz Związku Strzeleckiego, cieszyła się wczoraj dużym powodzeniem.

## Słaba frekwencja w kinach

Dzień wczorajszy zaznaczył się słabą frekwencją w kinach z racji panującej pięknej pogody. Ludzie bowiem woleli wyjechać poza miasto, niż siedzieć w dusznych lokalach kinowych.

## Kary administracyjne

W dniu onegdajszym policja sporządziła 43 doniesień karnych za różne przekroczenia. Ponadto w trybie mandatowym za różne drobne wykroczenia ukarano szereg osób na łączną sumę zł. 157.

Trofimowicz J., Lasotta H., Chomicz T., Krutul M., Korolczyk A., Maksimowicz L., Dr. Ryder JK., Marciszewska J., Grynczelowa B., Jarosińska S., Glińska H., Słobodzka I., Pawlica S., Oleszkiewiczowa A., Popławska D., Kuźmicki J., Oliwa J.-W., Pruchniewicz L., Tonczuk R., Bielecki J., Abramowicz Z., Pucłowski B., Szutkiewicz S., Zieliński A., Mukarewicz J., Szemiot W., Bajkowska Z., Kom. Paprocki A., Lewitt Z., Janowicz Ewa, Mielczarek F., Zielińska S., Majewski A., Wojski L., Kapelewska J., Roth L., Kwapiński M., i W., Lewandowski S., Maculewicz L.

## Konferencje w Inspektoracie Pracy

Dziś o godz. 9-ej rano odbędzie się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy dla bednarzy w f. „Białol”. Dnia 23 bm, o godz. 9 rano odbędzie się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy w fabryce drutu Kukr

lańskiego. Również dn. 23 bm, odbędzie się konferencja w sprawie uzgodnienia stanowiska co do zatrudnienia robotników na trzecią zmianę w fabryce I. D. Szpiro.

## Nie kupować!

Bakterii elektrycznych niemieckiej firmy „Dalmon”. Nie należy kupować również niemieckich materiałów kancelaryjnych firm: „Pelikan” i „Hansa-Post.”

Jest to już trzeci z kolei spis jaki podajemy do wiadomości

nassych Czynników, którzy powinni być uświadomieni, że pieniądze zapłacone przez nas za te towary — Niemcy obracają na wytwarzanie sprzętu śmierci, którym nas ciągle straszą.

## Stan bezrobocia

Według ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Białegostoku na dzień wczorajszy wynosił 4326 bezrobotnych.

W powiecie białostockim liczba bezrobotnych wynosiła 374 osób.

## Zatrzymany przez policję

W dniu onegdajszym policja zatrzymała Blencjana Sacharczuka (Odeska 24) — za uchylanie się od odbycia kary 3-ch miesięcy aresztu.

## Kronika policyjna

— Kazimierz Rutkowski (Białostoczek 46) — poskarżył się policji, że brat jego Antoni, zamieszkały tamże, grozi mu zabiciem.

Powód — nieporozumienie o podział majątku, — Mojżesz Fiszer (Dłusudskiego 1), zameldował policji, że Motel Zbar (Rynek Kościuszki 42), na tle osobistych porachunków grozi mu zabiciem.

— Tyrofiej Remzyk (Szosa Wschodnia 112), zameldował policji, że Antoni Martyniak (wieś Serwituty Zasczańskie), na tle nieporozumień o dzieci — pobił dokliwie jego żonę i groził zabiciem.

## Nocne dyżury aptek:

Dziś Apteka Ajzensztadta. R-k Kościuszki 11.

Apteka Hermanowskiego i Lutostańskiego Pierackiego 24.

Apteka Wysockiego, Piękna 1. Pogotowie dzienne: P. C. K. Tel. 2-35. Nocne „Linax Hacedek” tel. 5-03.

## Dziś w kinach:

APOLLO—2 filmy: Więzień

№ 4238, Wiosenne porwy

P A N—Kid Galahad

SWIAT—2 filmy: Dzisiejsze czasy i Książętko

GRYF—Indie mówią.

## Nie trzeba płacić za leczenie chorych w szpitalach miejskich

W myśl rozporządzenia Min. Spr. Wewn. jchorym leczonym w szpitalach miejskich winna być okazywana pomoc w zakresie wszystkich specjalności, bez pobierania jakichkolwiek z tego tytułu opłat ponad obowiązującą takse.

Choroby chirurg. i ginekolog-położnicze. Kl. III sala ogólna zł. 6,50 dziennie dla chorych m. Białegostoku, 7,50 gmin obcych. Kl. I separata zł. 8,00 m. Białegostoku, 10,00 gmin obcych. Choroby wewnętrzne i

gruźlicze. Kl. III sala ogólna zł. 5,50 dziennie dla chorych m. Białegostoku, 6,35 — gmin obcych. Kl. I separata zł. 7,00 — m. Białegostoku, 8,50 gmin obcych. Choroby zakaźne i wenerycz.-skórne. Kl. III sala ogólna zł. 4,50 dziennie dla chorych m. Białegostoku, 5,20 gmin obcych.

Ponadto zostały ustanowione stawki za pogrzeb dorosłego zł. 25. — Za pogrzeb dziecka do lat 8 zł. 20.

## Pan Zdanowicz brzydtko gadał więc przed Sądem odpowiadał

W początkach marca Frb. szedł sobie przez Rynek Kościuszki p. Bondarewicz w t-wie przyjaciela p. Konstantego Horodyńskiego, gawędząc na aktualne tematy z dnia.

W tym zjawia się niejaki p. Zdanowicz i ni z tego ni z oowego. patrząc wyzywająco prosto w twarz p. Bondarewicza, wypalił mu dość przykrą epistołę. Zwracając się zaś do p. Horodyńskiego i pokazując palcem na p. Bondarewicza, wypowiedział tak brzydtkie pod jego adresem słowa, że p. Bondarewicz poczuwszy się w swej godności obrażony zaskarżył Zdanowicza do Sadu o obrazę.

Dzień rozprawy. P. Zdanowicz okazał skruczę oraz obiecał, że

na przyszłość będzie już grzeczny.

Strony pogodziły się i nie czując do siebie urazy wyszły z Sadu pogodzeni.

## Kurs kierowców samochodowych

Dyrekcja Towarzystwa Kursów Technicznych w Białymstoku zawiadamia, że drugi kurs nauki teoretycznej i praktycznej rozpoczyna się w dniu 23 maja br. Zakończenie przewiduje się w dniu 21 czerwca.

Zapisy przyjmuje kancelaria Kursów Technicznych ul. Br. Pierackiego 6 codziennie od 10 do 12 i od 18 do 20-tej.

Wykłady teoretyczne i nauka praktyczna prowadzone są przez specjalistów.

Po kursie świadectwo i egzamin na prawo jazdy.

Każdy kto uści należy do góry za prenumeratę z góry za miesiąc otrzymuje bezpłatnie książkę

dobrego autora

Cena prenumeraty z odnośnym nośnikiem do domu zł. 2

APOLLO

Dziś 2 filmy

Ceny od 54 gr.

Więzień 4238 | Wiosenne porwy

6, 8.30, 11.

Początek

7.15, 9.45.

ROWERY

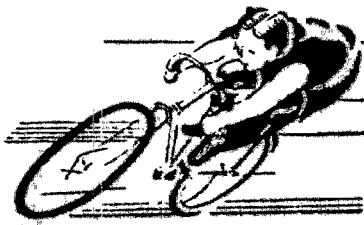
męskie, damskie i wyścigowe na dogodnych warunkach

POLECAJA:

Składy Techniczne

L. MOWSZOWSKI

Białystok, M. Piłsudskiego 14-1, tel. 2-14.



POPIERAJCIE L.O.P.P.



KAWA DLA CIEBIE I TWOJEJ DZIECKA

Zadać we wszystkich sklepach spożywczych

## Najtańsze rowery

Państwowej Wytwórni Uzbrojenia  
męskie — 97 zł., damskie 101 zł.

poleca

Spółdzielnia „Rolnik”

B—k, Sienny Rynek 10, tel. 10-30.

dr. WALEWSKI

choroby skórne, weneryczne  
moczopłciowe

Sienkiewicza 14, tel. 9-49

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skórne  
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telefon 6-40, wiecz.  
Godz. przyjęć: 9—11 i 4—7

DOKTOR M. KANEL

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95  
Weneryczne, płciowe, skórne  
włosów.

Przyjmuje od 9—11 i 5—8.

Dr. med. Anna Indenbaum

choroby skórno-weneryczne  
Wyłącznie u kobiet  
przeprowadziła się  
ul. Kilińskiego 11, tel. 15-26  
Przyjmuje 10—2 i 5—7 wiecz.

Doktor Leon Kryński

Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe  
ul. M. Piłsudskiego 13, tel. 5-67,  
róg ul. Sosnowej.  
Przyjmuje od 9—11 i 5—7.30.

Każdy czytelnik  
Wiadomości Białostockich  
otrzymuje

3 bezpłatne dodatki

w Sobotę „Zycie Kobiace”  
w Niedzielę Świąt, Przygód  
we Środę Wiosenka

Redakcja i administracja Marsz. Piłsudskiego 14 (wejście od ulicy Kupieckiej, lokal 13. Telefon 8-00.

Redaktor i wydawca: Tadeusz Ruszczewski.

Druk. M. Pruzafskiego, Białystok, Marsz. Piłsudskiego 16, tel. 5-21.